

wo-technicznego oraz umiejętności oswojenia zdobyczy technicznych. Refleksyjno-wspomnieniowy zarys swego miejsca w radiu przedstawiła Iwona Borawska, pracująca od 1987 r. w tej instytucji, pełniąca obowiązki zastępcy kierownika redakcji publicystyki.

Swoiste dopełnienie wiedzy o radiu zawarto w wyznaniach przeprowadzonej rozmowy z kierownicą tej instytucji Sławomirem Wiszniewskim, pracującym tam od 1991 r. Obserwując pracę dziennikarzy zauważa m.in.: „Czasem widzę, że dziennikarz próbuje zachęcić kogoś do rozmowy, a są ludzie, którzy zrazili się do dziennikarzy piszących, bo im poprzekręcano wypowiedzi i teraz nie chcą rozmawiać...” (s. 311).

Alina Kietrys – członek Zarządu Radia Gdańsk S.A., redaktor naczelna wspomina, że do radia – pierwszej pracy jeszcze na studiach trafiła w 1969 r.; w instytucji doświadczyła Grudnia 70, Radomia 76 i Sierpnia 80, obserwowała bezkompromisowy powiew młodości i wolności dziennikarskiej lat 90., przy widocznych brakach i obniżonym poczuciu odpowiedzialności za słowo, „zmienianie barw w biegu” (s. 322). Zauważa też, że „Radio dzisiaj to też marketing i reklama, bo takie czasy” (s. 335).

Z punktu widzenia faktologii, dziejów radia, jego rozwoju i przemian istotną część książki stanowi kalendarium opracowane przez Annę Sobecką. Istotnym ogniwem dokumentującym działalność rozgłośni radiowej w Gdańsku jest zamieszczenie spisu pracowników instytucji; spis ma też wymiar emocjonalno-wspomnieniowy, jako że utrwała nazwiska osób, które w różnym czasie były związane z instytucją. Warstwę egzemplifikującą działalność radia stanowi część fotograficzna; odbija się tu związek ludzi prezentujących wspomnienia z radiem zarówno z pierwszych lat jego funkcjonowania, jak i współcześnie.

Ogólnie prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę poznawczą; z jednej strony jest zawarty w niej bogaty materiał faktograficzny, z drugiej zaś ukazuje się procesy radykalnych przemian, przewarościowań, zmian opcji ideowych oraz wartości. Ujawnia się we wspomnieniach prawda o tym, jak ważną rolę pełni radio w kształtowaniu postaw, zachowań, wartości szerszych kręgów odbiorców.

Przez pryzmat krótkich biografii redaktorów oraz w ogóle ludzi radia ujawnia się złożoność dziejów najnowszych, obserwuje się przemijanie

w szybkim tempie wartości, znaków postępu technicznego. Pozostaje odbiorca ciągle oczekujący rzetelnej wiedzy o otaczającej go bliższej i dalszej rzeczywistości a radiowcy chcą profesjonalnie spełniać oczekiwania, wychodzić naprzeciw wyzwaniom przemian kulturowo-cywilizacyjnym.

Publikacja zasługuje na uwagę szerokiego kręgu odbiorców, zwłaszcza w imię rozumienia, czym jest radio, jakie jest powołanie mediów we współczesnym świecie; instytucja ta pozostaje w okowach zmitologizowanego oglądu społecznego, zwykle przyjmuje się przekazywane informacje oraz programy emitowane przez nią, jednocześnie nie zwraca się uwagi na specyfikę jej funkcjonowania, kwestie doboru kadrowego, związków z ładem społeczno-politycznym itp.

*Andrzej Chodubski*

Helena Głogowska, *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, ss. 262.

Systematycznie poszerzaną i pogłębianą wiedzę o życiu i działalności Białorusinów w Polsce w znaczącym stopniu wzbogaciła w ostatnim czasie, znakomita uczona Helena Głogowska, publikując książkę pt. *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*. Dzięki wielkiej pracowitości, dociekliwości, uporowi w pozyskiwaniu materiałów źródłowych, rzetelności i uczciwości badawczej zaprezentowała oryginalne studium monograficzne o złożonych losach i działalności Białorusinów polskich. Gdańska przestrzeń jest specyficzna dla mniejszości narodowych i etnicznych, różne bowiem względy powodowały, że zarówno w przymusu, jak i wyboru osiedlały się one w okresie międzywojennym oraz powojennym. Liczni ich przedstawiciele osiedlili się w regionie nadmorskim na stałe. Wśród mniejszości tych wyraźnie zaznaczyli swoją obecność Białorusini, aczkolwiek wielu z nich pozostawało i pozostaje w swoistym cieniu identyfikacji narodowościowej. Otwartość społeczna w tej sferze w latach powojennych rodziła bowiem różne negatywne konsekwencje, a nawet groziła deportacją. Wśród Białorusinów w Gdańsku nie mało było osób zasłużonych dla rozwoju myśli narodowej oraz ich bliskich i krewnych.

Dr Helena Głogowska podjęła pionierski trud naukowego zarejestrowania śladów działalności

tychże jednostek. Z powziętego celu i zadania wywiązała się satysfakcjonująco. Dostarczyła niezwykle bogatej faktografii, którą uporządkowała zgodnie z najnowszymi tendencjami badawczymi, zwracając uwagę na kwestie tożsamości indywidualnej i zbiorowej, systemy wartości, znaczeń, norm, reguł, na mentalność zbiorową, mity, stereotypy, antagonizmy międzygrupowe. W interpretacji zjawisk i procesów wyeksponowała dynamiczny charakter życia społecznego, pozostającego w nieustannym toku „stawania się”. W metodologii rozpoznania problemu pierwszeństwo wyznaczała metodom jakościowym, interpretacyjnym, studiom przypadku, analizie danych i źródeł zastanych.

Obok wartości *stricte* naukowych, prezentowana książka jest ważnym osiągnięciem deskryptywnym. Dostarcza się w niej odpowiedzi na pytania: jakimi cechami społeczno-politycznymi wyróżniali się Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim w przeszłości oraz w czym wyraża się ich aktywność organizacyjna, społeczna i kulturalna współcześnie? Książka wychodzi naprzeciw potrzebie dokumentowania i utrwalania współczesnych zjawisk życia społecznego, jako że to co nie jest w danym czasie zarejestrowane, odnotowane z czasem ulega zapomnieniu. Warstwa dokumentacyjna jest w książce zaprezentowana wielce starannie, o czym przekonuje m.in. „Aneks”, w którym zamieszczono: kalendarium rozwoju ruchu białoruskiego na Wybrzeżu Gdańskim, wykaz członków Oddziału Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego „Chatka” w Gdańsku w latach 1967–2001 oraz materiały ilustracyjne, a w nich zdjęcia Białorusinów oraz zdarzeń związanych z ich życiem i działalnością; materiał ilustracyjny jest starannie opisany.

Podkreśla się w książce, że charakteryzując społeczność białoruską na Wybrzeżu Gdańskim ujawnia się konieczność uściślenia wielu podstawowych pojęć, m.in. nawet kategorii „Białorusin”. Zauważa się, że kryterium świadomości narodowej okazuje się w tym względzie zawodne, ta sama bowiem jednostka raz określa się mianem Białorusin, a w innych okolicznościach jako Polak; to ważne świadomościowe miano stosuje w zależności do odniesień sytuacyjnych miejsca zamieszkania, pracy, kontaktów towarzyskich. Podwójna świadomość narodowa ujawnia się w wymiarze domowym i relacjach zewnętrznych

(sąsiedzkich, profesjonalnych). W prezentowanej książce pojęciem Białorusin określa się trzy podstawowe kategorie ludzi, tj.: 1. jednostki wyraźnie identyfikujące się z narodem białoruskim; 2. osoby, posiadające tzw. podwójną świadomość narodową; 3. osoby wywodzące się z ziem etnicznie białoruskich, znające język i kulturę białoruską, przy czym jednak niepodkreślające jednoznacznie swojej przynależności (często ujawniają w tej kwestii postawy indyferentne).

Przestrzeń „Wybrzeże Gdańskie” ma w rozpoznawaniu problemie wymiar bardziej kulturowy niż geograficzny. W świadomości ludności białoruskiej była to przestrzeń nadmorska powiązana administracyjnie z Gdańskiem; nie jest ona tożsama z podziałem na województwa oraz inne jednostki administracyjno-polityczne.

Wskazując na przyczyny stosunkowo licznego osadnictwa Białorusinów w tym regionie po II wojnie światowej odnotowuje się takie procesy, jak: wysiedlanie z niego ludności niemieckiej, repatriację ludności sprzed wojennych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, dość szybką industrializację wchłaniającą rzesze pracowników, tworzenie licznych instytucji nauki, kultury i sztuki zarówno zatrudniających specjalistów, jak i stwarzających możliwości edukacyjne i urzeczywistniających aspiracje duchowe. Były one też jednocześnie siłą przeobrażającą cywilizacyjnie tzw. „Polskę B”, do której należała Białostoczczyzna; w ramach powojennego ruchu migracyjnego następowało przemieszczenie się ludności z tej wsi do miast, z regionu nieuprzemysłowionego do ośrodków większego uprzemysłowienia; wielce charakterystyczne było przemieszczenie się ludności z Białostoczczyzny na Wybrzeże Gdańskie, a w tym zwłaszcza młodzieży. Dla każdej jednostki osiedlenie się na Wybrzeżu Gdańskim było przede wszystkim indywidualnym wyborem, przypadkiem, zarządzeniem losu.

Rozpoznając osadnictwo Białorusinów w przestrzeni nadmorskiej postawiono ważne pytania, dotyczące ich adaptacji, integracji i asymilacji, roli w tych procesach cerkwi prawosławnej, ruchu organizacyjnego, którego funkcjonowanie obserwuje się od 1967 r.

Logiczny i spójny jest układ treści wykładu o Białorusinach na Wybrzeżu Gdańskim. W rozdziale pierwszym zarysowano związki Białorusinów z tym regionem w okresie międzywojennym oraz w czasie II wojny światowej. W drugim,

władzie chronologiczno-problemowym zaprezentowano specyfikę osiedleńczą do połowy lat sześćdziesiątych, wydzielając przy tym dwa podrozdziały: 1. Dramatyczne pierwsze lata powojenne (1945–1950); 2. Przed zorganizowaniem się. W trzecim, ukazano nurt życia organizacyjnego z lat 1967–1992. Wyodrębniono w nim osiem podrozdziałów: 1. Początki ruchu organizacyjnego; 2. Członkowie gdańskiego Oddziału BTSK; 3. Nauczanie języka białoruskiego; 4. Spotkania literackie; 5. Odczyty; 6. Amatorski ruch artystyczny; 7. Kontakty z Białorusią; 8. Inne formy działalności. W rozdziale czwartym ukazano położenie Białorusinów gdańskich w realiach współczesnych przemian ustrojowych – lata dziewięćdziesiąte; wyodrębniono tu dwa podrozdziały: 1. Sytuacja lokalowa; 2. Białoruskie Towarzystwo Kulturalne „Chatka”. W rozdziale piątym zaprezentowano trzy sylwetki Białorusinów, o których warto pamiętać, tj. Mikołaja Dworzeckiego (1903–1988), Andrzeja Wagina-Błażewicza (1895–1977) i Łukasza Dziekuć-Maleja (1888–1955).

Przypominając dzieje kontaktów Białorusinów z Wybrzeżem Gdańskim wskazano, że ze względu na szczególnieny status Wolnego Miasta Gdańska przybywało tu po I wojnie światowej wielu białoruskich działaczy politycznych; prowadzili oni zarówno działalność organizacyjną, jak i znajdowali schronienie przed prześladowaniem, którego doświadczali w II Rzeczypospolitej. Po proklamowaniu w Mińsku 25 marca 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL) utworzono w Gdańsku jej dyplomatyczne przedstawicielstwo. Znaną osobistością był w nim Isaak Grigoriewicz Lourie (ur. 1890). Z pochodzenia był on Żydem. Zwracał na siebie uwagę jako wydawca biuletynów informacyjnych i pism, takich jak „Danziger Wochenblatt”, „Danziger Stimme”, rosyjskojęzyczne: „Dancigskij Vestnik” i „Dancigskij Kurier”, niemieckojęzyczny: dwutygodnik „Danzigs Handel und Hafen”. Wraz z nim białoruską myśl niepodległościową szerzył również z pochodzenia Żyd, Samuel Schytłowski (Żytlowski) (ur. 1870). Był on wiceministrem handlu w rządzie BRL oraz od 1925 r. ministrem ds. mniejszości narodowych. W Gdańsku obok spraw białoruskich zajmował się rozwojem ruchu żydowskiego; był zaangażowany w tworzenie jego struktur organizacyjnych, m.in. „Ostjuden”, Komitetu Pomocy Żydowskiemu Emigrantom, OSE

(Międzynarodowy Związek Ochrony Zdrowia wśród Żydów). W Gdańsku przebywali w latach dwudziestych znani białoruscy działacze prześladowani za działalność polityczną, m.in. przywódca Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej (BOR), posłowie i senatorzy, aktyw Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej „Hromady”, na czele z Bronisławem Taraszkiewiczem. Prowadzili oni aktywną działalność polityczną; doświadczali przy tym ze strony wywiadu inwigilacji, utrudnień i szykanowania politycznego.

Białoruskość reprezentowało w Gdańsku kilku absolwentów gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Ich świadectw maturalnych nie chciały honorować polskie uczelnie. Na politechnice w Gdańsku nie stosowano tego ograniczenia, dla tego niektórzy podjęli na niej studia; barierą dla nich okazał się jako wykładowy język niemiecki.

W czasie II wojny światowej trafili na Wybrzeże Gdańskie liczni białoruscy jeńcy oraz zakładnicy tzw. robót przymusowych; w końcowym okresie wojny przybywali też wraz z Niemcami jako uchodźcy w obliczu zbliżającego się frontu Armii Czerwonej.

Po II wojnie światowej, w sytuacji urzeczywistnienia polityki wysiedlania Niemców i obywateli ZSRR, osoby takie nie chcąc jej doświadczyć musiały głęboko ukrywać świadomość białoruskiego pochodzenia narodowego, a przy tym manifestować na zewnątrz polskość. Powszechnym zjawiskiem stało się zmienianie imion i nazwisk, często przez ich spolszczenie, zmienianie przynależności wyznaniowej, rozstawanie się z komunikacją społeczną w języku białoruskim. Liczne osoby, którym udało się uniknąć deportacji zachowują do dziś w świadomości atmosferę gehenny towarzyszącą zacieraniu śladów swej identyfikacji narodowej. Władze administracyjne konsekwentnie podejmowały działania na rzecz deportacji Białorusinów; oni zaś nie chcieli opuszczać regionu. Szacuje się, że w latach 1946–1950 wysiedlono z b. woj. gdańskiego 677 osób pochodzenia białoruskiego. W tym trudnym czasie towarzyszyła Białorusinom zarówno bezinteresowna pomoc ze strony współrodaków, jak i ujawniały się postawy nieprzychylności, wrogości, pomówień, donosów. Wytworzyło to atmosferę nieufności wśród ludności wywodzącej się z tzw. Kresów Wschodnich, która utrzymywała się przez wiele lat, np. charakterystyczna była ona dla absolwentów gimnazjum białoruskiego z Wilna.

Nieodosobnione były też przypadki Białorusinów podejmujących dobrowolnie decyzje o repatriacji do Związku Radzieckiego, kierując się przede wszystkim chęcią złączenia się z rodziną, która tam zamieszkiwała.

W tym samym czasie przybywały też na Wybrzeże Gdańskie rodziny znanych działaczy białoruskich, np. Bernarda, Jana i Stefana Stepowiczów, senatora Wasila Rahuli, lekarzy Stanisława Hrynkiwicza, Teodora Kunickiego, Mikołaja Matejczuka, Arkadiusza Machońko.

Szczególą grupę wśród napływającej ludności Białostocczyzny na Wybrzeże Gdańskie stanowiły osoby, przybywające w celach zarobkowych i edukacyjnych; zwykle była to młodzież pochodzenia chłopskiego, która nie miała w pełni ukształtowanej świadomości odrębności pochodzenia narodowego. Łączyła się ona tu ze sobą przez przywiązanie do tradycji prawosławia. Instytucją ją integrującą była cerkiew.

W październiku 1967 r. podjęto w Gdańsku działania na rzecz utworzenia struktury organizacyjnej Białorusinów na Wybrzeżu Gdańskim. Jej inicjatorką była Irena Mielnikow (ur. 1930). Na Wybrzeżu Gdańskim zamieszkiwała od 1938 r. Przybyła tu z rodzicami; ojciec jej był inżynierem, budowniczym Gdyni (z pochodzenia Ormianin), matka muzykiem, pochodziła z rodziny białoruskiej z Krynek.

Czynniki oficjalne odnosiły się początkowo niechętnie do idei zalegalizowania organizacji białoruskiej. Wskazywały m.in., że jest to zbyt mała społeczność; w krótkim czasie oddolne inicjatywy społeczno-kulturalne doprowadziły do uformowania się struktury organizacyjnej. Na początku lat siedemdziesiątych identyfikowało się z nią ok. 500 osób; formalną przynależność za deklarowało ok. 120 osób (s. 89).

Wśród zorganizowanych przedstawicieli społeczności białoruskiej w Gdańsku początkowo było ok. 50% pracowników fizycznych, 34% przedstawicieli tzw. pracowników umysłowych i pozostałą część stanowili studenci. Zrzeszona społeczność była głównie stanu wolnego; wskazywała zainteresowanie wspólnym spędzaniem czasu wolnego; wyraźnie zaznaczało się przy tym pochodzenie regionalne; w środowisku tym dochodziło do zawierania związków małżeńskich; zacieśniano więzy przyjaźni przez udział w uroczystościach rodzinnych, jak np. chrzciny, wesela, imieniny, urodziny, okoliczności awansu edu-

kacyjnego, zawodowego itp. Mimo że życie organizacyjne miało przede wszystkim charakter towarzysko-integracyjny, to ujawniały się też w nim różne formy aktywności społeczno-kulturalnej. Od 1971 r. prowadzono nauczanie języka białoruskiego. Nauczanie odbywało się pod kierunkiem specjalistów, m.in. zajmowały się nim absolwentki filologii białoruskiej. Nie spotkało się ono z dużym zainteresowaniem edukacyjnym, co wynikało m.in. z ujawniania się wielu dialektów w potocznej komunikacji, dlatego też chętniej posługiwano się językiem polskim niż dbano o nauczanie się ogólnoliterackiego języka białoruskiego. Języka tego nie uczyło się pokolenie Białorusinów urodzonych na Wybrzeżu Gdańskim, co narzuciła konieczność ukrywania tożsamości narodowej w latach powojennych. Wobec malejącego zainteresowania nauczaniem języka całkowicie zrezygnowano z jego edukacji w połowie lat dziewięćdziesiątych.

Z dużym zainteresowaniem społeczności białoruskiej spotyka się życie literackie, a w tym spotkania z literatami. Sympatię zdobyli tu m.in.: Jan Czykwin, Wiktor Szwed, Sokrat Janowicz, Michał Szachowicz, Aleksander Barszczewski, Jerzy Wołkowycki, Bazyl Pietruczuk, Wiktor Rutczyk, Konstanty Bondaruk, Nadzieja Artymowicz, Mikołaj Hajduk. Zainteresowaniem poznawczym cieszą się też odczyty dotyczące historii, kultury, zjawisk i procesów społeczno-politycznych. Charakterystyczny rys stanowią zarówno tematy realizowane w ramach tzw. kształcenia ideologicznego, jak i wychodzące naprzeciw oddolnym zainteresowaniom członków wspólnoty.

Społeczność białoruska w Gdańsku ujawnia duże uzdolnienia artystyczne, które nieraz uwidaczniała na uroczystościach rocznicowych, m.in. prezentując talenty muzyczne, taneczne, teatralne. W latach dziewięćdziesiątych jej przedstawiciele prezentowali aktywność artystyczną na Festiwalach Mniejszości Narodowych, wielu przeglądach amatorskiego ruchu artystycznego, organizowanych w kraju i za granicą, uzyskując uznanie oraz wysokie miejsca w różnych klasyfikacjach.

Białoruś w świadomości Białorusinów zamieszkujących na Wybrzeżu jawi się jako ojczyzna przodków, a nie świat ideologii i polityki. Przedstawiciele inteligencji nawiązują wzajemne kontakty profesjonalne; krewni zamieszkujący w obu krajach starają się utrzymać więzy rodzinne, jednak względy ideologiczno-polityczne powodują,

że nie mają one szerokiego zasięgu; wyraźnie kontakty zaznaczają się w płaszczyznach wymiany naukowej, kulturalnej, artystycznej, zarówno między jednostkami, jak i grupami specjalistów.

Integracja środowiskowa Białorusinów gdańskich urzeczywistnia się w rozwoju turystyki. Za interesowaniem szerokich kręgów tej społeczności cieszą się wycieczki i rajdy organizowane w regionie oraz po Białostocczyźnie.

Przemiany ustrojowe w Polsce oraz Europy, a w tym i na Białorusi odcisnęły piętno na życiu organizacyjnym Białorusinów Wybrzeża Gdańskiego; ujawniły się nowe formy aktywności, a równocześnie ograniczenia dyktowane głównie tzw. względami wolnorynkowymi; najpoważniejszą kwestią okazała się sfera lokalowa (s. 114–124).

Dostarczając w książce analitycznej wiedzy o życiu społeczno-kulturalnym Białorusinów w latach dziewięćdziesiątych zauważa się, że władze samorządowe i państwowe, mimo ciężącego na nich obowiązku prawnego okazywania pomocy mniejszościom narodowym, w rzeczywistości nie wywiązują się z niego. Zainteresowanie mniejszościami narodowymi i etnicznymi ujawnia się zwykle przed wyborami parlamentarnymi i samorządowymi. Towarzyszy temu aktywność medialna, zwłaszcza prasy lokalnej, a w tym „Dziennika Bałtyckiego” i „Gazety Wyborczej”.

Podkreśla się w książce, że obserwuje się systematyczny wzrost świadomości narodowej Białorusinów, aczkolwiek identyfikacja z białoruskością nie przynosi żadnych korzyści, nieraz może narazić na poniżenie i dyskryminację w miejscu zamieszkania i pracy (s. 138).

Interesujący jest w książce szkic o poecie Mikołaju Dworzeckim. Wskazuje się, że nie został opublikowany żaden z jego wierszy napisanych w języku polskim, aczkolwiek zachowało się ok. 30 wierszy w rękopisach i maszynopisach, które są przechowywane przez rodzinę i osoby mu znajome. Wiersze w języku białoruskim publikował przede wszystkim na łamach białostockiej „Niwy”, które ukazywały się pod pseudonimem Mikołaj Bazyluka. Publikował je od 1956 r., tj. od początku ukazywania się tego pisma. Poeta pochodził z ziemi brąslawskiej; był działaczem Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji; w czasie II wojny światowej z przyzwolenia władz niemieckich kontynuował krzewienie idei białoruskich. W obliczu końca wojny opuścił Białoruś;

od 1948 r. zamieszkiwał w Łaszce pod Sztutowem; zajmował się połowem ryb, sadownictwem i pszczelarstwem, żył na uboczu życia społeczno-politycznego, tym samym uniknął deportacji oraz więzienia.

Andrzej Wagin, drugi z scharakteryzowanych Białorusinów, był aktorem znanego po I wojnie światowej Teatru Uładysława Hałubka. Od 1946 r. mieszkał w Gdańsku. Przez ok. 30 lat pracował jako pracownik fizyczny, m.in. jako woźny w różnych zakładach i przedsiębiorstwach państwowych. Utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielami inteligencji białoruskiej, m.in. z osobami skupionymi w Rosyjskim Stowarzyszeniu Kulturalnym. Współorganizował w Stowarzyszeniu tym teatr lalkowy. Utrzymywał kontakty z ludźmi kultury i sztuki Białorusi, m.in. z Michałem Grynblatem z Mińska. W 1966 r. odbył podróż do Mińska, spotkał się tam z dawnymi znajomymi; był m.in. w teatrze im. Janki Kupały. Od 1969 r. przebywał w Państwowym Domu Ren cysty w Gdyni-Redłowie. W 1977 r., ze względu na stan zdrowia, przeniesiono go do Domu Pomocy Społecznej w Gniewie, gdzie zmarł po 19 dniach; został pochowany na miejscowym cmentarzu. W lipcu 2002 r. Białorusini Wybrzeża Gdańskiego wzniesli mu tam symboliczny pomnik.

Trzeci z szerzej zaprezentowanych w książce Białorusinów Łukasz Dziekuć-Malej był prezbiterem Kościoła Chrześcijan Baptystów. Dokonał on przekładu na język białoruski „Nowego Testamentu”. Pochodził z prawosławnej rodziny nauczycielskiej ze Słonimia. W czasie I i II wojny światowej był aktywnym działaczem ruchu białoruskiego. Z podstawowej profesji był nauczycielem. Z baptyzmem zetknął się w Białymstoku w czasie odbywania służby wojskowej. W 1913 r. odbył kursy biblijne w Petersburgu. Jako kaznodzieja pracował przede wszystkim w Brześciu. W czasie wojny oddzielono od niego najbliższą rodzinę, którą wywieziono na zesłanie do Ałtajskiego Kraju. W 1944 r. ewakuował się z armią niemiecką, w 1945 r. przebywał na obszarze Niemiec, m.in. Neunbrandenburgu. W 1946 r. przybył do Gdańska, gdzie organizowała się wspólnota chrześcijan baptystów; został jej kaznodzieją.

Ważną część składową prezentowanej książki stanowi zestawienie bibliograficzne. Wykazano w nim wykorzystane archiwalia, materiały publikowane oraz różne opracowania dotyczące Białorusinów na Wybrzeżu Gdańskim, a w tym

przede wszystkim artykuły zamieszczone na łamach prasy. Zestawienie to ujawnia ogromną pracowitość i wysokie zorganizowanie i umiejętności Autorki w zakresie pozyskiwania i gromadzenia materiałów źródłowych. Ważny aspekt bazy źródłowej stanowią relacje pisemne i ustne, przeprowadzone z 29 osobami, w tym głównie z „bohaterami” książki, tj. współtwórcami powojennego białoruskiego życia społeczno-kulturalnego na Wybrzeżu Gdańskim.

Relacje są w poznaniu tym wielce specyficznym materiałem źródłowym, jako że dotyczą wielu kwestii emocjonalnych, kontrowersyjnych w powierzonej ocenie, zwłaszcza dotyczące zagadnień ideologiczno-politycznych oraz dokonujących się przemian ustrojowych w XX w., zarówno w Polsce jak i na Białorusi. Przy czym należy zauważyć, że wielu z wymienionych respondentów zasługuje na odrębne potraktowanie, zarówno ze względu na udokumentowanie i zarejestrowanie ich dokonań społeczno-kulturalnych, jak i ich zasługi w dziele umacniania białoruskości, a w tym budzenia świadomości narodowej. Szczególną wartością poznawczą, a zarazem dyskusyjną ma materiał zaprezentowany w „Aneksie”. Trzeba wyraźnie podkreślić, że dokonania jednostek, struktur organizacyjnych nie mogą w oglądzie poznawczym być „oderwane” od rzeczywistości społeczno-politycznej danego czasu.

Walorem wykładu zawartego w książce jest analityczna dociekliwość Autorki w objaśnianiu różnych ogniw białoruskiego życia społeczno-politycznego i kulturalnego, a w tym ukazanie ich przez pryzmat aktywności jednostek. Indeks osobowy ujawnia, w jak dużym stopniu obraz białoruskiego życia społeczno-politycznego rozpoznano w jego upodmiotowieniu. Zwraca się przy tym uwagę na uwarunkowania, zależności, oddziaływania, kontakty jednostek współtworzących obraz tego życia. W poznaniu biograficznym udało się Autorce dotrzeć do informacji wydawało by się już bezpowrotnie zapomnianych, rozproszonych w wielkiej przestrzeni (Gdańsk, Pomorze, Białostoczczyzna, Białoruś, Litwa, Syberia itd.).

W prezentacji życia kulturalnego zwraca uwagę niezwykle staranna dokumentacja twórczości literackiej, artystycznej, organizacyjnej.

W pełni można uznać książkę dr Heleny Głogowskiej za przewodnik o życiu i działalności Białorusinów na Wybrzeżu Gdańskim.

Z przekonaniem należy wyrazić opinię, że jej odbiorcą powinien stać się każdy Białorusin zamieszkujący nie tylko w tym regionie.

*Andrzej Chodubski*

Janusz Golinowski, *Dylematy wizerunku instytucji publicznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2005, ss. 395.

Obserwując ujawnianie się wciąż nowych wartości życia społeczno-politycznego dyktowanych przez szybkie tempo postępu naukowo-technicznego, rozwiązania prawa międzynarodowego, a w tym zwłaszcza zorientowane na uznawanie nadrzędności praw człowieka, pojawiający się synkretyzm cywilizacyjny zauważa się wiele antynomii w rozwoju kulturowym, a nawet zagrożeń dla ludzkości, m.in. powodowanych postępującą dehumanizacją życia ludzkiego, osłabieniem więzi społecznych, osłabieniem kreatywności intelektualnych z powodu wszechobecności komputerów w życiu człowieka, a zatem trudnościami w zrozumieniu i przystosowaniu człowieka do coraz szybszego tempa życia. W tej sytuacji ważne wyzwania ujawniają się przed instytucjami publicznymi, pojmowanymi jako organizacje niekomercyjne, tworzone w wyniku inicjatywy administracji państwowej lub jednostek samorządu terytorialnego, zależne od organów założycielskich, prowadzące działalność o charakterze publicznym, tj. dostępnym dla każdego obywatela.

Instytucje publiczne w kształtującym się nowym ładzie zwanym informacyjnym pograżają się jednak w kryzysie charakterystycznym dla rzeczywistości instytucjonalnej ładu demokratycznego. Kwestie te stały się przedmiotem uwagi refleksyjnej i poznawczej w prezentowanej pracy; rozpatruje się instytucje publiczne z punktu widzenia urzeczywistniania podstawowych potrzeb człowieka, przyjmując je według hierarchii określonej przez Abrahama Masłowa, tj. fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku i uznania (s. 11).

Zauważa się w prezentacji problemu, że w kształtującym się ładzie cywilizacyjnym, kreującym wartości zwane ponowoczesnymi (natychmiastowości konsumpcyjnej, bezemocjonalnej zmienności postaw, zachowań, wyborów, krótkotrwałości